



Sygn. akt II UK 427/03

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 sierpnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Beata Gudowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Tyszel

SSN Andrzej Wasilewski

Protokolant Wanda Cabaj

w sprawie z powództwa F. P.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowemu "W." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

o sprostowanie protokołu powypadkowego,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 sierpnia 2004 r.,

kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 15 kwietnia 2003 r., sygn. akt IX Pa .../02,

**oddala kasację.**

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2002 r. Sąd Rejonowy w P. uwzględnił powództwo F. P. przeciwko pozwanemu Przedsiębiorstwu Produkcyjno-

Handlowemu „W.” w P., przyjmując, że zawał serca któremu uległ powód w dniu 30 kwietnia 1999 r. jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 1983 r. nr 30 poz. 144 r. ze zm.). Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód F. P. pracował u strony pozwanej jako kierowca od dnia 1 lipca 1991 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 30 kwietnia 1999 roku rozpoczął pracę około godziny 5<sup>30</sup> od wymiany paska klinowego w samochodzie ciężarowym marki "Liaz". Około godziny 8<sup>00</sup> wyjechał tym samochodem z przyczepą do K. po pustaki. Przed wyjazdem z P. wstąpił do domu, żeby się przebrać. Do K. przyjechał około godziny 10<sup>30</sup>. Tam dokonano załadunku pustaków, przy czym zadaniem powoda w trakcie tej czynności było otwarcie i zamknięcie burt samochodu i zabezpieczenie ładunku pasami bezwładnościowymi. Po zakończeniu załadunku pustaków powód wyjechał w kierunku P. Po przejechaniu około 1 km źle się poczuł, w związku z czym zatrzymał samochód i wysiadł z szoferki, żeby odpocząć. Ponieważ dalej czuł się źle wezwał przez telefon komórkowy Pogotowie Ratunkowe, po czym stracił przytomność. Odzyskał ją w szpitalu, gdzie został przywieziony przez Pogotowie Ratunkowe. Na Oddziale Intensywnej Terapii Szpitala Specjalistycznego w K. przebywał do dnia 14 maja 1999 roku z powodu rozpoznania pełnościennego zawału serca ściany przednio-bocznej. W dniu wypadku powód, przy wymianie paska klinowego pozostawał w wymuszonej pozycji, leżąc pod samochodem z rękami wniesionymi do góry. W chwili wypadku temperatura powietrza wynosiła około 25-28°C. W przeddzień wypadku tj. w dniu 29 kwietnia 1999 r. podczas jazdy do K. powód wymieniał prawe tylne koło w samochodzie. W trakcie tej czynności musiał podlewarować załadowane auto, odkręcić śruby mocujące felgę, zdemontować oponę i dętkę, zamontować oponę, napompować, przymocować koła, opuścić pojazd.

W okresie poprzedzającym wypadek, w kwietniu 1999 r. powód często pracował w przedłużonym dziennym wymiarze czasu pracy, często po 14 godzin. W dniu poprzedzającym wypadek oraz w dniu wypadku czuł się słabo, był zmęczony.

Ustalenia te Sąd oparł na dokumentacji wypadkowej, historii choroby powoda, aktach osobowych powoda, zeznaniach słuchanych w sprawie świadków,

kartach drogowych powoda, opinii biegłego sądowego z zakresu BHP, lekarza kardiologa oraz opinii Zakładu Medycyny Sądowej w K., które potwierdzały zeznania powoda, że w okresie poprzedzającym zdarzenie, jak i w dniu zdarzenia, wykonywał pracę w warunkach znacznego wydatku energetycznego (praca ciężka), a warunki pracy związane z pracą w nadgodzinach przekraczających dopuszczalne limity, niewykorzystanie urlopów wypoczynkowych, panująca krytycznego dnia wysoka temperatura powietrza mogły być czynnikami niekorzystnymi pośrednio przyczyniającymi się do ujawnienia się choroby samoistnej.

W apelacji strona pozwana zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez jego wybiórcze potraktowanie i naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., wywodząc, że schorzenie kardiologiczne może być uznane za wypadek przy pracy tylko wówczas, gdy jego przyczyna zewnętrzna pozostawała w niebudzącym wątpliwości związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, co ma miejsce jedynie w sytuacjach oczywiście nadmiernego wysiłku fizycznego albo głębokiego stresu. Skarżący twierdził, że nie można przyjmować, iż zawał serca jest wypadkiem przy pracy, gdy nastąpi w trakcie zwykłych czynności pracowniczych. Zwrócił także uwagę, że z opinii biegłych lekarzy sądowych wynika, iż zawał serca, jakiego doznał powód nie nastąpił z przyczyny zewnętrznej.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2002 r. oddalił apelację pozwanego. Przyjmując za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, zwłaszcza co do silnego zmęczenia powoda i wykonywania pracy w wysokiej temperaturze powietrza, przyjął za tym Sądem, że był to nadmierny wysiłek, który pośrednio przyczynił się do ujawnienia choroby samoistnej i podzielił jego pogląd prawny poparty orzeczeniami Sądu Najwyższego prezentującymi zapatrywanie, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Zważył też, że ocena nadmierności wysiłku fizycznego wymaga uwzględnienia możliwości fizycznych i psychicznych pracownika w tym jego wieku i kondycji w dniu wypadku, która zależy także od tego, czy pracownik przystąpił do pracy po okresie dłuższego odpoczynku, czy też

wykonywał ją przemęczony dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz bez odpoczynku przez dłuższy czas (wyroki z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPUS 2000 nr 18, poz. 696, z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPUS 2000 nr 20, poz. 760 oraz z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00, PiZS 2001 nr 11, s. 41).

Pozwany wniósł kasację opartą na podstawie naruszenie prawa materialnego, art. 6 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, polegającego na błędnej jego interpretacji. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa lub o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia. Jednocześnie wskazał, że Sąd Okręgowy, orzekając na skutek apelacji strony pozwanej, analizując okoliczności sprawy ustalił, że powód w dniu zdarzenia podlegał niekorzystnym czynnikom, takim jak wysoka temperatura powietrza 25-28° C, przemęczenie spowodowane wymianą paska klinowego oraz praca w godzinach nadliczbowych, które w ocenie skarżącego nie były czynnikami sprawczymi oraz niezbędnymi dla wystąpienia ostrej niedomogi wieńcowej i ostatecznie zawału.

Powód wniósł o oddalenie kasacji, twierdząc, że jego zdaniem nie zachodzi zarzucane w kasacji naruszenie prawa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pełnomocnik strony skarżącej wskazał jako podstawę kasacji jedynie naruszenie prawa materialnego, a tym samym nie zakwestionował ustaleń stanowiących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. Ustalenia te należy wobec tego uznać za niewadliwe i wiążące Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu kasacji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1999 r., III RN 32/99; z dnia 23 kwietnia 1999 r., II UKN 609/98; z dnia 5 maja 1999 r., I PKN 674/98 i z dnia 6 maja 1999 r., I PKN 170/99, wyrok z dnia 21 marca 1997 r., I PKN 58/97, OSNAPUS 1997 r. nr 22, poz. 436, z dnia 13 lutego 1997 r., I PKN 71/96, OSNAPUS 1997 r. nr 19, poz. 377). Według ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy meriti powód, mężczyzna w wieku 55 lat,

wykonywał w dniu wypadu pracę przejawiając objawy bardzo silnego zmęczenia wcześniejszymi czynnościami pracowniczymi. Przekroczenie limitów nadgodzin, niewykorzystanie urlopu i wysoka temperatura powietrza, pośrednio przyczyniły się do ujawnienia jego choroby samoistnej. Sądy uznały, że te okoliczności stanowiły czynnik współsprawczy, były przyczyną zewnętrzną, a w konsekwencji uznały zdarzenie opisane przez powoda za wypadek przy pracy.

W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowe było odnoszenie się do cytowanych zarówno przez sądy orzekające, jak i w kasacji orzeczeń Sądu Najwyższego, także dlatego, że zarówno Sąd Apelacyjny, jak strona pozwana powołują się na pojęcie przyczyny zewnętrznej wypadku w kontekście ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, że za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy uznaje się każdy czynnik zewnętrzny związany z pracą, który wywołał szkodliwe skutki, przy czym nie musi to być przyczyna jedyna (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1998 r., II UKN 380/98, OSNAPUS 2000 nr 4 poz. 150). Sąd Najwyższy wprawdzie dopuszczał taką kwalifikację jedynie w indywidualnych przypadkach i przy niewątpliwym potwierdzeniu się w konkretnych stanach faktycznych wystąpienia przesłanek ustawowych uznania zawałów serca za wypadki przy pracy, to jednak nie można twierdzić, że Sąd Apelacyjny dokonał – w okolicznościach sprawy – błędnej wykładni art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy, zgodnie z którym zawał serca, który wystąpił przy świadczeniu pracy, może być kwalifikowany jako wypadek przy pracy wówczas, gdy był nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Z punktu widzenia definicji wypadku przy pracy przemęczenie lub nadmierny wysiłek, które doprowadziły do zawału, oceniać należy w kategoriach bezpośrednio współdziałającej przyczyny zewnętrznej. Są one bowiem bezpośrednim skutkiem warunków wykonywania pracy, które zostały zakłócone w taki sposób, że same stały się przyczyną zewnętrzną uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał pracownik. Podniesienie więc w kasacji zarzutu naruszenia prawa materialnego, przy braku zarzutów naruszenia prawa procesowego, czyni kasację bezzasadną w sytuacji, gdy zastosowanie przepisu prawa materialnego było prawidłowe, wobec ustaleń dokonanych przez Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1999 r., II UKN 476/98, OSNAPUS 2000 nr 8, poz. 316).

Mając to na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).